

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno - Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

PRENUMERATA W PŁOCKU:

Miesięcznie 2 mł. — Kwartalnie 6 mł.

Za odnośnienie do domu 40 fen. — miesięcznie.

Numer pojedynczy w Płocku 10 fen.

Nadsyłane do Redakcji rękopisy powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie.

KURJER PŁOCKI

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt,

z datą na dzień następny,

(oprócz poniedziałków i dni poświątecznych).

OGŁOSZENIA w czasie wojny stosownie do umowy.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

PŁOCK, ulica Kolegijska, Hotel Polski.

Zdobycie Czerniowiec. Trzecie przerwanie frontu rosyjskiego. Wielka Bitwa na Zachodzie.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

Kwatera główna.

Płock, 3 sierpnia 11 rano.

Na froncie Zachodnim.

Grupa wojsk gen.-feldm. następcy tronu bawarskiego, księcia Ruprechta.

Na froncie Flandrii przy deszczu trwał szczególnie silny ogień tylko na wybrzeżu i na północy od Ypern. Ataki angielskie od Nieuport-Westendy i na wschodzie od Bixschoote nie udały się, jak również nie udały się mocne ataki pod Langemark Roulers, w którym szukała schronienia znaczna część ludności belgijskiej z frontu bojowego od ognia swoich oswobodzicieli; została przez najcięższą artylerię ostrzeliwana. Walki patrolów na południu od kanału La Bassée, jak również pod Monchy i Haieurt, miały dla nas pomyślny wynik.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Na zachodzie od Allmant na drodze Laon-Soissons wtargnęły przejściowo francuskie oddziały do naszego rowu, zostały one natychmiast odrzucone. Pod Cerny polepszały nasze wojska stanowiska, zdobyte w walkach z 31 lipca. Zdobyły one za pomocą ataku francuskie stanowiska na południu od wyjścia z tunelu, utrzymały je pomimo kontrataków i przyprowadziły dużo jeńców. Na lewym brzegu Mozy odparliśmy rano i wieczorem prowa-

zione mocne ataki po obu stronach drogi Malancourt-Esnes.

Na froncie Wschodnim.

Front gen.-feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk gen.-pułk. von Boehm-Ermollego.

Na wschodzie od Husiatyna lokalne walki. Pomimo zawziętego oporu Rosjan zdobyliśmy szturmem kilka miejscowości, leżących na dolnym Zbruczu. Przy zdobyciu Kancyny szczególnie się wyróżniła bawarska rezerwa. Pomiędzy Dniestrem a Prutem trzymał się jeszcze przed południem wróg, po południu zaś został on pod naciskiem wojsk generała piechoty Litwinana zmuszony do cofnięcia się. Płonące wsie na północy od Czerniowiec wskazywały na drogę, którą wróg uciekał. Dzisiaj rano wtargnęły do Czerniowiec z północy austro-węgierskie wojska generała-pułkownika Kritka, z południa od Prutu ze strony zachodu c. i k. wojska pod osobistym kierownictwem Jego Cesarskiej Wysokości dowodzącego armjami i generała-pułkownika arcyksięcia Józefa. Stolica Bukowiny została uwolniona od wroga. Dalej na południe przerwały inne wojska arcyksięcia Józefa jeszcze wczoraj stanowiska rosyjskie pod Słobodzią i pod Bazwidmy. Osudyn w dolinie małego Seretu. Nad Suczawą wzięliśmy Sadej i Falken. W Kimpolungu robiliśmy austro-węgierskie wojska dalsze postępy na wschód. Również po obu brzegach Bistricy waleząc robimy w górach dobre postępy. W dolinie Casinulni pozostały rowe ataki nieprzyjacielskie bez skutku.

Pierwszy kwatermistrz generalny
Ludendorff.

socjalną, bez pretensji zastosowania natychmiast w praktyce wszystkich wskazówek, choćby dla tej prostej przyczyny, że kilka jeszcze lat upłynie, zanim się podźwignie nasz przemysł fabryczny. W każdym razie musimy przygotowywać opinie, aby, gdy nasi mężowie stanu i posłowie w sejmie polskim rozważać będą te sprawy, jaknajszerszy ogół mógł się też wypowiedzieć a przynajmniej zrozumieć prawdziwe ich intencje.

Jakie więc pożądane będą reformy prawne? Prawne — dodajemy w tym znaczeniu, że obowiązujące będą cały ogół pracodawców i pracobiorców, nie tylko poszczególne jednostki.

Jakkolwiek wzgląd na zdrowie i domowe pozycje robotnika domaga się zniesienia pracy nocnej, to jednak dla względów technicznych, w większych zwłaszcza fabrykach, gdzie stałe utrzymanie ognia w paleniskach prawie jest niezbędne, może być ono wytłumaczone i uwzględnione. Natomiast zakaz pracy niedzielnej stanowczo winien być w drodze prawodawczej przeprowadzony.

Z samych już fizycznych powodów, jak stwierdzają powagi lekarskie, przynajmniej jednodniowy odpoczynek w tygodniu jest rzeczywistą potrzebą. Nie inny też może być cel ustanawiania oddawna, nawet wśród najgwałtowniejszej pracy zniwnej, miejscowych odpustów, podczas których oderwać się mógł robotnik od kilkunastogodzinnej mozolnej pracy dziennej w ciągu sezonu. Tymbardziej, że robotnik nie jest tylko, jak maszyna, prostym wytwórcą towarów, ale jest przede wszystkim człowiekiem mającym wyższe swoje przeznaczenie. Potrzeba, aby choć raz na tydzień miał sposobność rozważenia głębszego o swoim przeznaczeniu, a odrywając się od zajęć doczesnych, poświęcił choć kilka godzin swobodnych dla dobra wyższego. Pobudki religijne nadadzą jego pracy powszedniej wyższe znaczenie, lżejszymi uczynią trudy zawodu robotnika.

Władza też prawodawcza, nie zaś wyłącznie dobrowolna umowa, będzie musiała określić *normę godzin pracy* dziennej. Ogólnie nie da się określić ilości godzin dla wszystkich zawodów i rodzajów pracy. Inaczej ustanowić wypadnie normę godzin w kopalniach i wogóle w zakładach szkodliwych dla zdrowia, inaczej dla zajęć na świeżym powietrzu, na roli. Maksymalna jednak ilość godzin roboczych na dobę czy na tydzień musi być prawnie określona. Doświadczenie bowiem dłuższe okazuje, że nadmierne przedłużanie pracy przedsiębiorcy prawie żadnego zysku nie przynosi, robotnikowi zaś fizycznie i moralnie znaczną szkodę wyrządza.

W celu zabezpieczenia życia robotnika od nieszczęśliwych wypadków, dla wszystkich zakładów fabrycznych i przemysłowych, zarówno na ziemi jak na wodzie, muszą być wydane jasne i stanowcze przepisy prawne co do *niezbędnych ostrożności*. Urządzenie maszyn ma być takie, iżby nie mogły się zdarzać nieszczęśliwe wypadki, wywołujące wielką i karygodną nieostrożność lub złość samych robotników. Żadna władza nie powinna ścierpieć takich zakładów, któreby nie były zabezpieczone od wypadków i nie odpowiadały koniecznym warunkom higienicznym.

Być może uszczupliłoby to nieco czysty zysk przedsiębiorcy, ale minąć już muszą czasy i warunki, aby korzystać osobista jednego człowieka lub jednej klasy ludzi była już dłużej uważaną za normę urządzeń społecznych. Ustanowieni przez władze państwowe inspektorowie fabryczni sumiennie czuwać będą musieli nad ścisłym wykonaniem prawnych przepisów.

Alle robotnikowi należy się opieka na wypadek choroby, kalectwa, niezdolności do pracy. Jakie reformy pod tym względem są pożądane?

W razie nieszczęśliwego wypadku, jakiemu może ulec robotnik przy pracy, dwojaki może być sposób zaradzenia nędzy, grożącej poszkodowanemu i jego rodzinie. Albo pracodawca ma obowiązek odszkodowania strat osobiście, z funduszu obrotowych zakładu, i wówczas obowiązek ten ciąży na firmie, dopóki nie zostanie ostatecznie uregulowany,

Jak się rozwiąże kwestja socjalna po wojnie?

Opieka prawna nad życiem i zdrowiem pracowników.

Nie brakło i bezwątpienia nie braknie takich właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych, którzy dobrowolnie, z naturalnej miłości bliźniego, uczynili wiele dla poprawienia losu pracowników swoich. Ale też nie jest tajemnicą, że w wielu razach, w ostatnim zwłaszcza dziesięcioleciu przed wojną, nie tyle uczucie sprawiedliwości lub miłości, ile postrach gróźb i zaburzeń robotniczych złamał podstawy opór niejednego pryncypała, nie myślącego o żadnej naprawie stosunków z pracownikami.

Co właściwie przygotowało podłoże dla rozwiązania się socjalizmu? Oto zabójcze warunki, w jakich musieli pracować robotnicy. Wydobyć z robotnika jaknajwiększy wysiłek pracy przy najniższej płacy, to było hasło wielu kapitalistów, opierających swoje działania na rujnujących ostatecznie podstawach wolnej konkurencji. Z wyjątkiem większych przedsiębiorstw, gdzie zasady higieny w zakładach były stosowane, znaczna część fabryk i przedsiębiorstw w naszym kraju miała brudne, wilgotne,

ciemne, kurzem i trującymi wyziewami przepełnione sale, robotnicy zmuszeni przebywać w takich miejscach niekiedy 14 do 16 godzin, gdy chodziło o pilniejsze wykończenie robót tymiż samymi siłami, po upływie kilku lub co najwyżej kilkunastu lat, podlegali fizycznemu i moralnemu wyniszczeniu. Nie mówiąc już o tym, że dla zadowolenia swoich pracodawców robotnicy musieli się wyzybywać swoich religijnych przekonań, gwałcąc niedzielę i święto, przyznać każdy musi, że nie mieli oni swobodnego czasu do zajęcia się rodziną, do koniecznego odpoczynku a nawet rozrywki godziwej.

Aby nie przedłużać toku myśli zbyt jaskrawymi obrazami, jakich piszący te słowa był widzem w rozmaitych miejscowościach kraju naszego, zarówno na Mazowszu, jak w Zagłębiu Dąbrowskim, na Kujawach jak i na Wołyniu, przejdźmy raczej do rozważenia: jakie potrzebne będą reformy ogólne, aby zabezpieczyć prawnie opiekę nad zdrowiem i życiem robotnika.

Będą to może zbyt oderwane narazie wskazania na przyszłość, jak wogóle cała niniejsza rozprawa jest raczej teoretycznym poglądem na kwestję

chyba że zostało dowiedzione, iż nieszczęście stało się wyłącznie z winy robotnika, który w danym miejscu nie powinien był się znajdować. Albo też ubezpieczenie na życie i na wypadek kalectwa zamienia się w akt publicznej z urzędu asekuracji robotnika. Tak jest w Niemczech, a w ostatnich latach u nas właściciele asekurowali swych stałych pracowników w prywatnych Towarzystwach ubezpieczeń na życie.

Przy zastosowaniu obowiązkowego ubezpieczenia prawo państwowe zobowiązywałoby pracodawcę do składania odpowiedniej kwoty na ubezpieczenie robotnika od nieszczęśliwych wypadków. W podobny sposób najprędzej rozwiązałaby się sprawa ubezpieczenia na wypadek choroby, niezdolności do pracy, z powodu podeszłego wieku. Zapewnienie emerytur, zarówno dla pracowników fabrycznych jak i rolnych, usunęłoby jedno z głównych niedomagań społecznych — dręczącą niepewność jutra dla robotnika. Stąd nawet na czas niezasażonego bezrobocia należałoby zabezpieczyć robotnikowi choć tyle wsparcia, aby z rodziną swoją z głodu nie umarł.

Gdy jednak o tych projektach będzie czytał robotnik, może sobie pomyśleć: zanim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje. Zanim będzie rząd polski i sejm państwowy, zanim puszczane będą fabryki i w nich unormowane stosunki pomiędzy fabrykantami a pracownikami, całe rzesze robotników bez zajęcia pozostawionych z głodu prędzej umrą, albo muszą emigrować zagranicę i tam powiększać półmilionowe zastępy proletarijatu polskich.

Jakież więc środki przedsiębrać natychmiast i jaką opiekę prawną rozciągnąć nad losem robotników?

Gdyby nasz głos sięgnąć mógł na kraj cały i skutek mógł osiągnąć najszybciej, taką byśmy podali radę:

Jakkolwiek niema właściwego prawa do pracy, w tym znaczeniu, że każdy powinien mieć taką pracę, jakiej zapragnie, jak bałamucili socjaliści, — to jednak w nadzwyczajnych wypadkach, jak obecny stan robotników po miastach, społeczeństwo — miasto, gmina względnie całe państwo, we własnym samozachowawczym interesie, ma obowiązek dostarczenia zajęcia robotnikom. Nie rozdawaniem tylko jałmużny łaknącym, lecz dostarczeniem pracy, zapewniającej uczciwy zarobek, — zapobiec można coraz bardziej wzrastającej nędzy. W braku innego zajęcia, gminy lub państwo winny zarządzić roboty publiczne, jak zakładanie dróg bitych, kanałów, karczowanie lasów, uprawianie pól po wsiach zniszczonych i t.p.

Leży to we własnym, jak zaznaczyliśmy, interesie naszego społeczeństwa. Wiesz musi dopomagać miastu, miasto zaś wsi. Dlaczego?

Uchowaj, Boże, abyśmy mieli uzuchwalać biedaków miejskich lub wiejskich do rabowania cudzej własności. Ale nie możemy zataić onej zasady moralnej, wynikającej z prawa naturalnego, że w ostatecznej potrzebie, jak np. wobec grożącej śmierci z głodu, każdy ma prawo, nawet bez zgody właściciela, do tego, co jest niezbędne do utrzymania życia, gdziekolwiek by to znalazł.

Gdyby społeczeństwo dopuściło do takiej ostateczności, nie zapobiegając wcześniej ostatecznej nędzy, to mogłoby się spotkać z tym objawem instynktu samozachowawczego, gdy zgłodniłaby łączyli

się w gromadę, w celu łatwiejszego zdobycia pożywienia. Ze zaś z takiego stanu wyniknąłby mógłby groźne dla naszego narodu niebezpieczeństwo, więc rząd, do którego należy obrona porządku i spokoju publicznego względnie instytucje krajowe, mają obowiązek odpowiedniego zapobieżenia mogącym wyniknąć nieszczęściom.

Otwarcie biur pośrednictwa pracy dla robotników w każdej bodaj gminie, w Warszawie lub w innych centrach fabrycznych centralnego biura robotniczego, któreby utrzymywało łączność i wspólność działania, — to praktyczne wskazanie na najbliższą przyszłość.

O związkach robotniczych i sprawie najmu do pracy mówić będziemy w jednym z najbliższych numerów „Kurjera”.

F.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 2 sierpnia. Urzędownie donoszą:

WSCHODNI FRONT.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena. Bez zmian.

Front gen.-pułk. arcyksięcia Józefa.

Po obu stronach doliny Casinu wielokrotnie gwałtownie zaatakował nas wróg. Nasze waleczne wojska za pomocą kontrataków i w ciągu wielogodzinnych ciężkich walk zbliżka pozostały na swych stanowiskach.

Rosyjsko-rumuńskie dywizje musiały z krwawymi stratami wrócić do swych rowów. Armja gen.-pułkownika von Koevesa, walcząc zyskuje na terenie. W odcinku trzech państw zajęliśmy wyżyny pod Dragojestą; również postępy robimy na północy od Kimpolunga.

Grupa wojsk gen.-feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.

Sily zbrojne gen.-pułkownika von Boehm Ermollego posuwają się na południu od Dniestru w kierunku granicy rosyjskiej. Ujście Zbrucza przeważnie zostało oczyszczone od wroga.

TEATR WŁOSKI.

i

TEATR POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic do zakomunikowania.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 3 sierpnia. Urzędownie donoszą:

TEATR WSCHODNI.

Dzisiaj rano po raz trzeci oswobodzone zostały Czerniowce od jarzma rosyjskiego.

Po gwałtownych walkach opuścił wróg miasto. Pod Komanesti odrzuciły wojska gen.-pułk. von Koevesa za pomocą świetnego ataku rosjan ze swych stanowisk, przyczem miał szczególną sposobność dowieść swej świetnej dzielności pułk piechoty n-r 101 (Bekes Csaba). Równocześnie, ustępując przed bagnetami niemieckimi i austro-węgierskimi, musieli rosjanie pomiędzy Dniestrem a Prutem cofnąć się w kierunku granicy rosyjskiej.

Dzisiaj rano, podczas gdy Kroatyckie bataljony przez most Prutu do Czerniowca wtargnęły, wkro-

czył ze strony Zachodu dowodzący armjami generał pułkownik arcyksiążę Józef na czele swoich wojsk do wyzwolonego miasta, entuzjastycznie przyjęty przez ludność. Na północy od Dniestru próbował wróg za pomocą kontrataków osłabić nasze natarcie, lecz został on wszędzie odparty. Kąt Prutu został więc zupełnie od wroga oczyszczony. W południowej części Bukowiny zajęliśmy Kimpolung, w odcinku trzech państw osiągnęliśmy zachodni brzeg rosyjskiej Bystrzycy.

Pomiędzy dolinami Oisos i Casinu znowu załamały się wielokrotnie ze znacznymi siłami prowadzone ataki.

TEATR WŁOSKI I POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Skrzeczek i Mrówka.

(Bajka Lessinga.)

— Wy mrówki-chudziny! — zaskrzeczał raz skrzeczek, krótkonóg pękaty, a skory do sprzeczek, gdy, ryjąc się w ziemi i zwinnie i zdarnie, nawiedził przypadkiem mrówczą szpiżarnię. — Wartoż się to trudzić przez całutkie lato, jedynie li na to, by zebrać tę fraszkę na zimowe wczasy? Ho, gdybyście moje ujrzały zapasy!

— Słuchaj-no! odparła mrówka robotnica. — Twój zapas nie nęci mię i nie zachwyca: bo jeśli jest większy, niżeli go zdoła żarłoczność twa zużyć, to słuszną rzecz zgolić, by ludzie, twoje odkopawszy jamy, twój skład mrówczą szpiżarnię. — Wartoż się to trudzić przez całutkie lato, jedynie li na to, by zebrać tę fraszkę na zimowe wczasy? Ho, gdybyście moje ujrzały zapasy!

Ten pomysł Lessinga, wyznaje to szczerze, wśród wielu barwniejszych zdał mi się dość błady; aż nagle, olśniony w ozoło się uderzę: wspomniawszy dzisiejsze spekulankie składy!

Wnet w oczach mych bajka o skrzeczku i mrówce spłonęła rumieńcem życia naszej doby i rzekła, wskazując naszych skrzeczków hufce:

— Im toż, co tamtemu, uczynić wartoby.

Chariz.

Telegramy urzędowe.

Depesza Cesarza do gen.-feldm. von Hindenburga.

Berlin, 2 sierpnia. (Urzędowo). Jego Cesarska Mość wystosował do gen.-feldm. von Hindenburga następującą depeszę:

„Jest wprost potrzebą mego serca, mój drogi feldmarszałku, w końcu trzeciego roku tej najstraszliwszej ze wszystkich wojen, w której Pan wciąż za pomocą świetnej sztuki wojennej, opierał się przewadze nieprzyjacielskiej i naszym armjom utorował drogę do zwycięstw, powtórnie wyrazić Panu moje nigdy nie zapomniane Cesarzkie podziękowanie, przekazując Panu order Wielkiego komtura mego królewskiego orderu domu Hohenzollernów ze szpadą. Oznaki orderowe niebawem Pan otrzyma.

WILHELM I. R.“

Echa z tygodnia.

Przekląty! ktokolwiek z ojczywego drzewa
Rwał słodkie owoce, a ciępkie odrzuci.
Kto duszę od wspólnych utrapień odwróci.
I wyrzekł lud wszystkim: Amen.

„Przeklęci“ Kornel Ujejski.

„Et aux horions, l'on verra qui a meilleur droit“.

Jeanne d'Arc.

Nim zdążyłem zejść z bryczki, wszyscy letniewicze okrążyli mnie zwartym kołem.

Posypał się grad pytań:

— Po wiele w Płocku masło?! — wołała moja żona.

— A wiśnie?

— A czereśnie?

— A ulegalki?

— A ser?

— A grzyby?

— A mięso?

— A ryby?

— A raki?

— A rumianek?

— Co z polityką? co z Radą Stanu? A co tam z naszą Radą Miejską?

— Jak się ma d-r X?

— Pani Y?

— Panna Z?

— Inżynier V?

— Mecenas Q?

— Tam, do katedry! — zawołałem — przestańcie, bo się źle bawicie! Wy tutaj, widzę, z letniska, urządziliście kram niegodny, giełdę ze świątyni dumania na łonie przyrody.

— Nie — odrzekł poważnie stary profesor — lecz nie jesteśmy egoistami. Przecież pan rozumie, że: przeklęty! ktokolwiek z ojczywego drzewa rwał słodkie owoce, a ciępkie odrzuci, kto duszę od

wspólnych utrapień odwróci. A wszakże takim ciępkim owocem, takim wspólnym utrapieniem jest spekulacja w miastach.

— Którą przenieśliście obecnie i na wieś.

— Za to robimy sobie zapasiki, dla takich, jak pan darmozjadów miejskich.

— Oh, seulement aux horions, l'on verra qui a meilleur droit!

— Niech pan nas nie straszy.

— A jednak, mówię wam, że wasze zapasy pójdą na marnie!

— Dlaczego?

— Bo się wojna skończy i wszystko stanieje.

— Kiedy się skończy? Kiedy? Powiedz pan, panie Onikier, pan masz jakie dane w ręku?

— No, gdybym ja miał dane w ręku — to byłoby zamało. Na szczęście dane w ręku mają strony bezpośrednio zainteresowane.

— Powiedz pan. Co? Co? Albo nie mów pan teraz nic. Wygłosisz pan to na dzisiejszej uroczystości naszej.

— Jakąż to uroczystość może być obchodzona na letnisku? czy jaka rocznica bitwy wygranej w 63-im roku gdzieś tu w pobliżu?

— Nie!

— Może jaki obchód narodowy?

— Nie!

— Może odczyt jaki, albo przedstawienie amatorskie?

— Ależ i to nie!

— Więc?

— To obchód rocznicy wypowiedzenia wojny wszechświatowej.

— I ktoż czołż zamierza tę chwilę straszna?

— Kto? Większość letników. Jak pan wie, na letnisko obecnie mogą sobie pozwolić tylko ludzie zamożni, a tymi są teraz głównie speculanci. Oni to, respective ich rodziny, urządzają sobie dzisiaj takie małe przyjęcie. Dobrześ pan trafił. Będzie pani rzeźniczyna A z Warszawy z córkami, pani piekarnica B. z Łodzi, państwo C. manufakturnicy

z Tomaszowa, i pan D. Znasz go pan pewno, słynny na kraj cały. On robi w skórze.

— Spodziewam się, trudno pracować bez skóry. Ale co on robi w skórze?

— Pan mnie nie chce zrozumieć. On robi pieniądze na skórze, którą...

— Nie kończ pan, którą zdziera z ogółu. Br! Tu dreszcz oburzenia wstrząsnął mną. Pocieszyłem się myślą: mais aux horions, l'on verra qui a meilleur droit! Tak i... przeklęty! ktokolwiek z ojczywego drzewa rwał słodkie owoce, a ciępkie odrzuci, kto duszę od wspólnych utrapień odwróci.

Postanowiłem odwrócić się od wieczorku spekulankiego, starego profesora — letnika, całej mojej rozlewniczej rodziny, więc krzyknęłam na mego woźnicę:

— Zawracaj! Jadę już do Płocka!

— Co za myśl? wybuchnęła moja magnifika.

— Co ci się stało? Dlaczego uciekasz!

— Uciekam, bo... uciekam, odparłem wyniośle. Niech ci się zdaje, że zapominałem... chustki do nosa!

— Nie, mój drogi — w tym coś musi być!

— Myśl co chcesz, zawołałem, siedząc na bryczce, kończ swoje wywczasy letnie i bywaj zdrowa, skoro ja nie mogę.

— Dlaczego?

— Dlatego, że wobec twego wyjazdu nie prowadzę kuchni i żywię się tylko surowymi owocami, które popijam wodą lub mlekiem.

Żona plasnęła rękoma, nie mogąc słowa z silnego wrażenia przemówić.

— Zresztą przyznam ci, moja kochana, że nawet gdybyś ty mnie gotowała wszystko sama, też musiał bym zachorować przez te rynsztoki...

— Ach Boże! Co za rynsztoki? Jak ty mówisz beładnie!

— Rynsztoki, które mimo wypadków tyfusu i dysenterji w mieście nie są odświeżane nawet wapnem, stając się źródłem pierwiastków chorobotwórczych.

Sprawozdanie wieczorowe.

Berlin, 3 sierpnia. (Urzędowo). Na Zachodzie trwa przerwa w akcji bojowej. Na wschodzie zwyciężyli zwycięskie sprzymierzone wojska prawie całą Galicję i połowę Bukowiny od wroga.

Berlin, 2 sierpnia, urzędowo. Przy deszczu toczy się we Flandrii walka artylerji ze zmienną siłą. Na wschodzie walcząc robimy postępy nad Prutem, Seretem, jak również w dolinie Mołdawa-Bystrzyca.

Nota protestu do Hiszpanji.

Berlin, 2 sierpnia (Prywatna depesza) Z powodu rozporządzenia rządu hiszpańskiego w kwestji łodzi podwodnych wystosował rząd niemiecki do rządu hiszpańskiego notę, w której wyraża się protest, uzasadniony jest kilkoma słowami. Z Hiszpanji jeszcze odpowiedzi niema.

Różne wiadomości.

Lugano, 1 sierpnia (B. Z. a M.) Medjolański „Corriere della Sera“ donosi, że 29 lipca podpisał Venizelos londyńską umowę co do nie zawarcia oddzielnej pokroju. Kilka dni temu również Portugalia podpisała tę umowę.

Nowy gabinet rosyjski.

Genewa, 1 sierpnia (B. Z. a M.) Podług pism petersburskich moskiewskiemu narodowemu zgromadzeniu przedstawi się nowy gabinet rosyjski, który się ukonstytuował w ten sposób: Prezes ministrów — Kierenski; minister wojny — Kornilow; marynarki — Kozłak; spraw zagranicznych Nabokow (kadet); handlu Konowalow (niedawno ustąpił, kadet) Skobelew lub Plechanow — pocztę i telegrafu.

Nowe zatopienia.

Berlin, 2 sierpnia, urzędowo. Na oceanie Atlantycznym i na morzu Północnym zatopiliśmy znowu 6 żaglowców i 4 statki. Pomiędzy nimi znajdują się: angielski uzbrojony statek „Hanulies“ 1935 ton z ładunkiem (4500 ton) węgla. Kapitan tego statku został wzięty do niewoli. Z pozostałych 3 statki wiozły kruszec.

Sześć statku marynarki.

Z Francji.

Bern, 1 sierpnia. Nareszcie opublikowała prasa francuska oświadczenia kanclerza rzeszy i hr. Czernina. Jednocześnie wystąpił Ribot w izbie z odpowiedzią.

Paryż, 1 sierpnia. Sekretarz socjalistycznej partji Rubrin otrzymał następujący list: Potym gdy przynależny komitet zarządu rosyjskiej i angielskiej delegacji przyjął decyzję o miejscu i czasie odbycia się międzynarodowej konferencji i opracowuje plan zwołania koalicyjnej konferencji, oświadczając niżej podpisani członkowie przynależnej komisji zarządu socjalistycznych grup parlamentarnych, że zastrzegają sobie prawo co do nadawania charakteru decyzjom międzynarodowej konferencji. Są oni zdania, że na konferencji w pierwszym rzędzie muszą być rozwiązane kwestje: przyczyna wojny i kto odpowiedzialnym jest za nią; tylko pod tym warunkiem zgodzą się autorzy brać udział w konferencji. List zaopatrzone jest w 39 podpisów.

Bern, 2 sierpnia. W związku z debatami nad interpelacją Buissona o polityce żeglugowej, podczas której porządek dzienny został przyjęty 200 głosami przeciwko 157 głosom, piszą „Humanité“ i „Journal du Peuple“, że rząd nie posiada więcej większości parlamentarnej.

Naga, 2 sierpnia Lyonskie pisma donoszą, że wczoraj miały w izbie francuskiej miejsce bardzo burzliwe zajścia: Ribot o tym się dowiedział i przybył wraz z Painlevem do parlamentu. Zaraz po przybyciu Ribota oświadczył Renandel, że chce zainterpelować rząd w kwestji polityki ogólnej, na co Ribot odpowiedział, że jest gotów.

Nowe zwycięstwo.

Urzędowo donoszą z Berlina: Hindenburg wystosował do Cesarza następującą depeszę:

Do Jego Cesarskiej Mości! Podczas gdy na Zachodzie odparliśmy pierwszy gwałtowny atak francusko-angielski a w innych miejscach frontu zadawaliśmy wrogowi dotkliwe porażki, to na wschodzie kontynuują zwycięskie niemieckie, austro-węgierskie i tureckie wojska z niepowstrzymaną siłą nacierając od 19-go lipca na wroga, swój pochód. Czerniowce wzięte, Austro-Węgry są prawie wolne od wroga. Waszą Cesarską Mość proszę najuniżejniej rozkazać, aby wywieszono chorągwie i salutowano „Victoria“.

Cesarz rozkazał udekorować flagami Prusy oraz Alzację i Lotaryngję i salutować. Jego Cesarska Mość wystosował do głównodowodzącego na wschodzie księcia Leopolda bawarskiego następującą odezwę:

Operacje we wschodniej Galicji i na Bukowinie zakończyły się świetnym zwycięstwem. Czerniowce wzięte. Pozdrawiam Cię i Twoje wojska z powodu świetnego czynu, którego Ja byłem naocznym świadkiem i który w tak krótkim czasie taki wielki miał skutek.

Komunikat angielski.

31 lipca.

Dzisiaj rano o godz. 3 m. 50 razem z francuzami zaatakowaliśmy na naszym lewym skrzydle wroga na szerokim froncie na północy od Lys. Zdobyliśmy na całym froncie pierwsze nasze cele. Donoszą, że na wszystkich punktach robimy zadawalniające postępy. Wzięliśmy dużą liczbę jeńców.

Przedsięwzięcia koalicyjne w odcinku Ypern trwały i dzisiaj z dobrym skutkiem. Pomimo nieprzyjającej pogody wtargnęliśmy do stanowisk nieprzyjacielskich i rozszerzyliśmy nasz front na 15 mil (24 klm.) od La Bassée-Ville nad Lysą do Steenstraete nad Yzerą, obie wsie zostały zdobyte. Francuzi, którzy popierali nasze skrajne lewe skrzydło i bronili lewe, zdobyli Steenstraete i szybko przedarli się przez obronne linie niemieckie na głębokość 2 mil (3,2 klm.). Po szybkim osiągnięciu w ciągu dnia naszych celów, przeprowadzili oni z nadzwyczajną walecznością atak na stanowiska, których wzięcie nie leżało w planie dzisiejszego dnia, zdobyli Bixschote i stanowiska nieprzyjacielskie na południo-wschodzie i na zachodzie od tej wsi na froncie 2 i pół mil (prawie 4 klm.) i szynk w Kosteheer. Po południu odparliśmy w centrum i na lewym skrzydle kontratak nieprzyjacielskiej Angielskie dywizje wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich na froncie 2 mil głębokości i zdobyły przejście przez rzekę Steenbee, co miało być naszym ostatecznym celem. W ciągu tych walk zdobyły nasze wojska dwie potężne linie obronne i zdobyły szturmem wsie Verlorenhoek, Freyenberg, St. Julien i Polhem i dużo potężnie wybudowanych punktów obronnych. Dalej na południu, to jest w naszym centrum osiągnęły nasze wojska wszystkie pierwsze swe cele między innymi wieś Huoge i święty las i pomimo najgwałtowniejszego oporu i trudnego terenu przedarli się do drogi Ypern-Menin i zdobyły wieś Westhoek. W tym miejscu, gdzie przez cały dzień trwały najcięższe walki, i które trwają wciąż jeszcze, przedarli się nasze wojska na froncie mili (1,6 klm.) głębokości. Odparliśmy cały szereg potężnych kontrataków. Na skrajnym prawym skrzydle na południu od drogi Zillebecke-Zonnestecke osiągnęły nasze wojska zaraz rano swoje cele, zdobywszy La Bassée-Ville i Hollebeke. Pomijając duże straty wróg stracił przeszło 3500 jeńców. Nie jesteśmy jeszcze w możności podać szczegółowej liczby wziętych jeńców.

Rosja przygotowuje się do demobilizacji.

„Godzina Polski“ otrzymuje ze Sztokholmu następującą depeszę:

Otrzymało tu ze źródeł poinformowanych wiadomości, iż rząd wezwał wszystkie zarządy miast i ziemstw do poczynienia odpowiednich przygotowań do demobilizacji, tak, ażeby rząd mógł ułożyć ogólny plan demobilizacji tak gospodarczej jak i politycznej.

Obsadzenie Mandżurji przez Japonię.

Z Kopenhagi donoszą do „Stokholms Tidningen“: Z najpewniejszych źródeł słychać, że Japonia prawdopodobnie obsadzi Mandżurję.

Pewien poważny kupiec chiński otrzymał z Charbinu list, z którego widać, że Japonia załadnęła tam pocztami, telegrafem i prawdopodobnie całą administracją.

List donosi także, że cały Władywostok jest obsadzony przez wojska japońskie.

KALENDARZYK.

Sierpień.

- Niedziela 10 po Św. N. M. P. Śnieżnej.
Im. św. Stanisława.
- Poniedziałek. Przemienienie Pańskie.
Im. św. Chlebosiława.

Kronika Płocka.

Wojskowe nabożeństwo ewangelickie. W dniu 19 sierpnia r. b. o g. 9 i pół rano odbędzie się wojskowe nabożeństwo ewangelickie. W nabożeństwie uczestniczyć mogą pp. urzędnicy, jak również ludność cywilna.

Wieczorek ku uczczeniu 8-aj rocznicy wkroczenia Legionów do Królestwa, jaki urządzają żołnierze polscy kolumny prowiantowej 1 P. w Płocku, wzbudził powszechne zainteresowanie. Ciekawy i urozmaicony program oraz cel szlachetny, a mianowicie obrócenie całkowitego czystego zysku na dochód Stanisławówki przypuszczają każą liczny napływ publiczności w niedzielę d. 5 sierpnia do sali szkolnej żołnierzy polskich przy ul. Płockiej.

Z Płockiej Ligi Kobiet P. W. W dopełnieniu do wczorajszej zmianki w „Kurjerze Płockim“ № 176 o rozłamie wśród Ligi Kobiet P. P. W., zanaczamy, że Liga Kobiet w Płocku również niema nic wspólnego z Kołem Wolskim i Kołem A. Jednocześnie zawiadamiamy, że w dniu 6 sierpnia 1917 roku, jako w 3-cią rocznicę wkroczenia Wojska Polskiego na ziemię Królestwa Polskiego, odprawione będzie nabożeństwo w Kaplicy Królewskiej do Przemienienia Pańskiego — o pomyślność narodu Polskiego. W ciągu tegoż dnia odbędzie się uliczna sprzedaż znaczka na cele Ligi Kobiet, związane z potrzebami żołnierza polskiego.

Liga Kobiet P. P. W. w Płocku.

Ulewa i burza. Od kilku dni w całym prawie kraju mieliśmy niebywałe upały. Ciepłomierz Reumera wskazywał na słońcu 42 stopnie. Powietrze przesiąknięte było elektrycznością.

Dopiero wczoraj około godz. 8 wieczorem rozszalała się burza dawno niebywała w Płocku. O godz. 12 w nocy ulewa i wyładowanie elektryczne doszły do punktu kulminacyjnego. Zadeszczone niebo wróży długotrwały deszcz.

Ulewa zalała niektóre ulice w Płocku naprz. Więzienną na przestrzeni od więzienia do Misjonarskiej i Misjonarską do Kolegialnej, co jest tym dziwniejsze, że w Płocku łatwo o uprzystępnienie spadku wód do Wisły.

W Bielsku od pioruna spaliło się kilka stodół.

Lubiesz-Sarnowska w Płocku. Wkrótce odbędą się cztery występy znakomitej artystki teatru Rozmaitości w Warszawie, pani Stanisławy Lubiesz-Sarnowskiej, która taką sympatją cieszyła się u nas w czasie zeszłorocznej gościnny. Repertuar składa się z doskonałych sztuk, w których p. Sarnowska odtwarzać będzie role popisowe; odegrane zostaną mianowicie: „Siostra Helena“, Panna Ziuta moja żona“, „Walka motyli“ i „Koteczka“ ostatnia nowość z teatru Rozmaitości. Zespół towarzyszący świetnej artystce złożony jest z wybitnych sił dramatycznych. Widzimy w nim pp.: Ryszkowskiego, Kalinowskiego, Sarneckiego, Magnuszewskiego oraz panie Morską, Bystrzywską, Wisnowską, Kawińską i inne. Pierwsze przedstawienie naznaczone na 15 b. m.

„Czarny Kot“ w Płocku. Zapowiedź występów Czarnego Kota w Płocku sprawiła sensację. Ten artystyczny teatrzyk przegladów cieszy się zasłużonym uznaniem. Jak się dowiadujemy, wiele osób z prowincji wybiera się zobaczyć doskonały typ pana Trajlowicza w interpretacji R. Gierasińskiego, posłuchać wesołego sketsh'u „Pod znakiem Legunów“ i słynnego „Powrotu Taty“.

Pozostałe bilety nabywać można w cukierni W-go Vincentiego.

Z teatru. Przypominamy, że ostatnie występy zespołu artystów warszawskich teatrów „Miniature“ odbędą się jeszcze tylko w sobotę i niedzielę 4 i 5 sierpnia. Program całkowicie zmieniony. Bilety do nabycia tylko w kasie teatru miejskiego.

Jak się dowiadujemy, dzisiaj i w niedzielę wystąpi po raz pierwszy siłacz Hajder-Ali-Agla, rwący łańcuchy i ofiarowujący 500 mk. nagrody, temu kto pokonać go zdoła.

Wszystkim, którzy wzięli udział w wyprowadzeniu zwłok ukochanej matki naszej

ś. † p.

Barbary Wolskiej

a w szczególności Ks. Prał. Kowalewskiemu, Szan. Duchowieństwu, oraz wszystkim Znajomym i Przyjaciołom składają z głębi zbolełego serca „Bóg zapłać“ **DZIECI.**

Żona zalała się łzami!

— Zostań! prosiła.

— Nie, ty...spekulantko!

— Nie?

— Nie!

— A jednak coś w tym jest, szepnęła bezwiednie,

— A więc dobrze, jest! — wrzasnąłem zirytowany. Jest Czarny Kot, Miniatury i Lubiesz-Sarnowska! Masz, czego chciałaś! Ruszaj, rzuciłem woźnicy i roześmiałem się:

Cha! Cha! Cha!

W tejże jednak samej chwili, jakiś głos szepnął mi wewnątrz:

— Mais aux horions, l'on verra qui a meilleur droit!

Dojechałem do Płocka. Kiedy już miałem wysiadać z powoziku, dorożkarz konfidencjonalnie szepnął mi:

— A przecie jaśnie pon nie strzymał i wygadał przed żonom o tym czornym kocie i o tych moich torturach! Oj źle! A no chyba to zaraźliwe, bo i jensi wielcy ludzie języka za zębami strzymać nie mogą. A to zaś na dobre nie wychodzi. Zobaczysz pon dziedzić, co to jeczczce z paniom dziedziom za kram bydzie.

— Eh, rzekłem mu, żebyście rozumieli po francusku to bym wam powiedział na to: Mais aux horions l'on verra qui a meilleur droit! ale że nie rozumiecie, to wam inaczej przetłumaczę: Przeklęty! Ktokolwiek z ojczystego drzewa rwał słodkie owoce, a gorzkie odrzuci, kto duszę od wspólnych utrapień odwróci! Więć i mnie czy słodkie, czy gorzkie owoce wypada także spożywać.

— O, rozumiem dokumentnie! — to niby gorzki owoc to jest złość żonina, a słodki to tyater! Żeby tyż to pani dziedniczka słyszała, to by jaśnie pon wcale nie wyglądał tak galant, jak teraz. I rodzona z przeproszeniem babka pańska nie poznałaby w panu, że to ma być...

Hr. Onikier.



Jadwiga z Rościszewskich Bagieńska

po długich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 2-go Sierpnia 1917 r.

Pozostali w ciężkim smutku mąż, córka i syn zapraszają życzliwych pamięci zmarłej na eksportację zwłok, odbyć się mającą w Niedzielę dnia 5-go Sierpnia z Kliczewa do kościoła parafjalnego w Kuczborku, o godzinie 5-ej po południu. W dniu zaś następnym o godzinie 10-ej rano nastąpi pochowanie zwłok na cmentarzu parafjalnym.

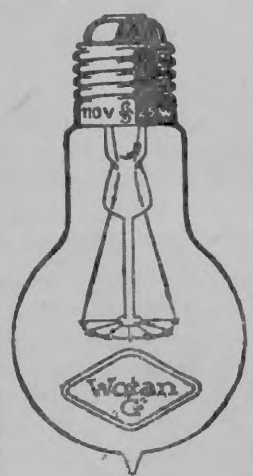
BANK PRZEMYSŁOWY WARSZAWSKI

ODDZIAŁ W PŁOCKU

Godziny biurowe od 9-ej do 2-ej

Zarząd Główny w Warszawie róg Wierzbowej i Senatorskiej.

ODDZIAŁY MIEJSKIE W WARSZAWIE: Krakowskie Przedm. № 13 (gmach Hotelu Europejskiego) Marszałkowska № 124 (dom T-wa Rosja).



NOWE Wotanówki TYPU „G”

z drutem żarzącym się w gazie szlachetnym od 25 watów wzwyż.

Małe użycie prądu. Białe mocne światło.

Zwykłe wotanówki 1-watowe.

Lampki 1/2-watowe od 150 do 1500 watów.

Pierwsza Elektrownia Płocka
St. i J. Górniccy

-- ulica Warszawska № 5. --

W dniu
1 Sierpnia 1917 roku
otworzony został



przy ul. Warszawskiej

w d. W-go Lewenstejna

Polski kantor loterii klasycznej

Rady Głównej Opiekuńczej

Urzędowych Kolektorów S. BĘDOWSKIEGO i B. LUDWIGA.

Sprzedaż losów na własność i na dniówkę.

Stowarzyszenie Rolnicze

PŁOCKIE

zakupuje wczesne kartofle

z dostawą do 15-go Września.

Prosi o zgłoszenia.

Kupię osadę włókową

lub dwuwłókową

w odległości najdalej 2-ch
mil od Płocka.

Wiadomość w Redakcji.

Sanitarjuszka

potrzebna zaraz

do jednego ze szpitali miejscowych.
Reflektantki z kwalifikacjami
zechcą zgłaszać się do wydziału
szpitalnego (przy ul. Warszaw-
skiej naprzeciw szp. Św. Trójcy.
Pierwszeństwo dla posiadających
praktykę.

Szkoła Handlowo - Wieczorowa

w Płocku, Ul. Warszawska № 13.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne na kurs I, II i III (handlowy) rozpoczną się dnia 4 września r. b. o godzinie 6 popoł.

Podania przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela firma Br. Wagnerów. Grodzka 13.

Kierownik Szkoły

L. Winnicki.

Pierwsza Szkoła Lekarsko-Dentystyczna

— egzystująca od 1897 roku —

Lekarza - dentysty Ludwika Szymańskiego

w Warszawie, Marszałkowska 151, dawniej Nowomiodowa № 1.

— Nagrodzona na wystawie Higienicznej medalem —

Przyjmuje nowowstępujących z 6-cio klasowym wykształceniem. Wiadomość i program w kancelarii szkoły bezpłatnie.

Warszawska Szkoła Położnicza

PRZY MIEJSKICH ZAKŁADACH

POŁOŻNICZYCH

Ilość uczennic ograniczona.

Kurs roczny, rozpocznie się 1-go Października i 1-go Kwietnia. Podania, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie m. Warszawy. Wydział Szpitalny, Jasna, № 1.

TEATR MIEJSKI. !! TYLKO 3 WYSTĘPY !! PŁOCK.

We wtorek 7-go, środę 8-go i czwartek 9-go sierpnia r. b.

„CZARNY KOT”

Kabaret Artystyczno-Literacki z Warszawy

Występują:

Adler, Bukojemska, Gierasieński, Jezierska, Madzia-
równa, Ostrowski, Ratold, St-Claire, Tom, Truszkowska

Bilety zawczasu nabywać można w cukierni W-nego Vincenti'ego.

TEATR MIEJSKI.

Tylko 4 występy

St. Lubicz-Sarnowskiej

znakomitej artystki teatru Rozmaitości w Warszawie
w otoczeniu własnego zespołu, złożonego z 16 osób

w środę 15 sierpnia

w czwartek 16 sierpnia

Siostra Helena Walka motyli

Komedja w 3 akt. A. Engla

Komedja w 4 akt. Sudermana

w piątek 17 sierpnia

w Niedzielę 19 sierpnia

Panna Ziuta moja żona KOTECZKA

Komedja w 4 akt. Gavaulta

Komedja w 4 akt. Victora

Bilety do nabycia w cukierni W-go Vincentiego.

Osoba Inteligentna Rutynowana nauczycielka
znająca się na kuchni i gospodarstwie
poszukuje

Samodzielnego Zarządu Domem lub wyłączenia Pani i zaopiekowania się dziećmi.
Oferty przyjmuje redakcja „Kurjera Płockiego” dla gospodyni.

poszukiwana
— od września r. b. —
do dwóch dziewczyn na wieś.
Bliższych wiadomości udzieli W-na Kowalkowska dom p. Święcickiego na parterze.